



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

**F AE Policy Paper
nr 6/2012**

Łukasz RESZCZYŃSKI

Serbsko-albański spór o Kosowo – w poszukiwaniu rozwiązania



Problem serbsko – albańskiego konfliktu o Kosowo wciąż absorbuje zarówno zainteresowane strony, jak i Unię Europejską. Głównym celem tej ostatniej jest maksymalne wyciszenie napiętej sytuacji wokół Kosowa. Problem tkwi jednak w tym, że dopóki w Serbii u władzy pozostawać będą siły choć w najmniejszym stopniu respektujące regionalne pryncypia geopolityczne tego kraju, dopóty konflikt ten będzie istniał nadal, choć jego intensywność i poziom napięcia będą się wahać w zależności od rozwoju sytuacji w regionie.

Obecny wzrost napięcia pomiędzy Belgradem a Prisztiną podyktowany jest przede wszystkim wydarzeniami na wewnętrznej scenie politycznej Serbii, a także niedawnym sporem granicznym, który doprowadził do wielotygodniowych blokad dróg przez kosowskich Serbów z północy byłej prowincji. Chodzi tutaj w zasadniczej mierze o zbliżającego się wybory parlamentarno – lokalno – prezydenckie, które w bieżącym roku czekają Serbię. Wobec fiaska starań o uzyskanie statusu oficjalnego kandydata do Unii Europejskiej, Kosowo w dość naturalny sposób ponownie stało się podstawowym tematem tamtejszej debaty wyborczej oraz społecznej. Za kolejną wypadkową tego procesu uznać można referendum przeprowadzone w północnych gminach wśród kosowskich Serbów, w którym zdecydowanie negatywnie odnieśli się oni do instytucji państwowych niepodległego Kosowa.

Istnienie suwerennego Kosowa jest faktem i mimo podejmowanych przez stronę serbską (i nie tylko) tematów dotyczących zmiany obecnego statusu, rzeczywistość ta w najbliższej przyszłości raczej nie ulegnie zmianie. Tym bardziej, że na jej szali legł również autorytet całej Unii Europejskiej oraz NATO, które przyjęły na siebie wyzwanie ustabilizowania tego regionu Europy. Sporo dotychczas napisano i powiedziano na temat roli, jaką nadal odgrywa Kosowo w sferze kulturowej i emocjonalnej Serbów. Rola ta pozostaje niezaprzeczalna, jednak fakt istnienia niepodległego Kosowa i czas wpływają na jej stopniowe osłabianie. Problem ten postrzegać należy w szerszym ujęciu, zaś najbardziej czytelnym wydaje się w tej sytuacji kryterium geopolityczne.

Serbia, począwszy od roku 1991, systematycznie traci wypracowywaną w ciągu wieków pozycję na Bałkanach. Demontaż Jugosławii, separacja Kosowa, odłączenie się Czarnogóry, wzrost muzułmańskiej autonomii w południowoserbskim Sandzaku oraz tzw. Dolinie Preszewa, w końcu umacnianie się węgierskiej mniejszości w północnej prowincji Wojwodinie – wszystkie te



wydarzenia tworzą dość logiczny i systematyczny ciąg, w efekcie degradujący geopolityczną pozycję Serbii w regionie. Szczególnym ciosem w tym względzie pozostaje oczywiście powstanie niepodległego Kosowa, które uznać należy za zamierzony rezultat instalacji amerykańskiego przyczółka na południu Europy. Obserwując obecne wydarzenia w regionie (postępująca emancypacja Turcji na arenie międzynarodowej, polityczny i gospodarczy upadek Grecji) strategia Waszyngtonu okazała się pod tym względem przysłowiowym strzałem w dziesiątkę, a umiejętne zagranie na albańskim nacjonalizmie sprawiło, że naród ten (zarówno z Kosowa, Macedonii, jak i z Albanii „właściwej”) śmiało sytuować można w czołówce „oddanych dłużników” Ameryki.

Próbując zrozumieć kształt obecnego problemu w Kosowie należy spojrzeć na niego przede wszystkim z perspektywy geopolitycznych interesów Belgradu, ale także Niemiec, Austrii, Włoch, Rosji oraz Turcji. Wśród wymienionych państw można wyodrębnić trzy ośrodki geopolityczne. Pierwszy z nich tworzą Serbia z Rosją, drugi – Niemcy, Austria i Włochy, trzeci zaś Turcja. Należy pamiętać również o samych Albańczykach, rozumianych tutaj jako całość narodu zamieszkującego ten region Bałkanów. Ich obecność w powyższej klasyfikacji trudna jest do jednoznacznego sprecyzowania, z pewnością można jednak wykluczyć ich udział w grupie „serbsko – rosyjskiej”. Mamy więc w tym przypadku do czynienia z trzema stanowiskami, których zasadnicze cele są w kwestii Kosowa sprzeczne.

Nie ulega żadnym wątpliwościom, że utrata Kosowa stanowi dla Serbii poważny cios natury geopolitycznej. Kontrola nad „korytarzem macedońskim”, zwanym również osią Morawa – Wardar, prowadzącym w kierunku greckich portów nad Morzem Egejskim od lat pozostawała jednym z podstawowych wyznaczników serbskiej strategii. Niepodległość Kosowa oraz napięcia etniczne i niestabilność w tzw. Dolinie Preszewa w południowo wschodniej części kraju sprawiły, że Serbia w jeszcze bardziej szczelny sposób została odgradzona od wybrzeży morskich południa Bałkanów.

Taki układ geopolityczny jest niezwykle korzystny dla Albańczyków, którzy posiadają obecnie znaczny potencjał (etniczny), zdolny do wpływania na sytuację wewnętrzną nie tylko Serbii, ale przede wszystkim Macedonii a także (choć w znacznie mniejszym stopniu) w Grecji. Choć wprowadzenie w życie idei tzw. Wielkiej Albanii jest obecnie raczej mało realne, to jednak nie można wykluczyć takiego scenariusza w dalszej przyszłości. Za przykład w tej kwestii posłużyć może chociażby rosnąca popularność kosowskiego ruchu Vetevendosje (Samostanowienie), który



po ostatnich wyborach stanowi obecnie trzecią siłę tamtejszego parlamentu (jednym z jego postulatów jest właśnie przyłączenie Kosowa do Albanii).

W tym kontekście jednym z istotniejszych czynników pozostaje również przybierające w ostatnim czasie na sile zaangażowanie Turcji na Bałkanach. W przeciwieństwie do pozostałych geopolitycznych graczy w tym rejonie obecność Ankary ma mało medialny charakter, oparty na trudniejszych, aczkolwiek przynoszących lepsze i długotrwałe efekty, czynnikach kulturowo – społecznych. Skierowane są one przede wszystkim wobec narodowości muzułmańskich, dlatego też najbardziej podatnymi odbiorcami tych wpływów pozostają m.in. Albańczycy.

Powyższe czynniki odczytywane są przez Belgrad w kategoriach zagrożenia, co zresztą nie powinno budzić żadnego zdziwienia. Naturalnym więc w tym kontekście wydaje się strategia ograniczania rozwoju kosowskiej państwowości, poprzez wykorzystywanie narzędzia destabilizacji, jakim pozostaje mniejszość serbska w tej byłej prowincji. Ta skuteczna strategia pozwala Belgradowi na dystansowanie i ograniczanie wpływów albańskich, a także w szerszym kontekście – amerykańskich oraz tureckich.

Wobec powyższego sytuację w Kosowie określić należy mianem klasycznego, geopolitycznego patu, którego rozwiązać z korzyścią dla obu stron nie sposób. Wbrew jednak postawie serbskich środowisk politycznych, w kwestii tej operować należy faktami rzeczywistości, której jak już wspomniano, pod pewnymi względami zmienić nie można. Kwestia ew. cofnięcia niepodległości Kosowa – abstrahując od wszelkich przesłanek, które w dość oczywisty sposób takie właśnie rozwiązanie dyktują – nie może być dziś przedmiotem żadnej poważnej dyskusji.

Paradoksalnie więc uznanie przez Belgrad suwerenności Kosowa, a następnie w dłuższej perspektywie próba uzależnienia go (choćby pod względem gospodarczym, ale również i politycznym, czemu sprzyja jego położenie geograficzne) od wpływów serbskich, przy zachowaniu chociażby pozorów bliskiej współpracy, mogłoby być scenariuszem opłacalnym dla Serbii. Główny jego sens polegałby na posiadaniu znacznego stopnia kontroli nad tą dawną serbską prowincją, co z kolei mogłoby przyczynić się do jej swoistego „wyizolowania” bądź „wyodrębnienia się” spośród pozostałych społeczności albańskich – jednym słowem stać się elementem destabilizującym ideę Wielkiej Albanii. Co więcej, taki scenariusz wpisowałby się w schemat stosowany wobec tej kwestii przez Unię Europejską, co z kolei dawałoby Belgradowi atut w jego relacjach z Brukselą. Należy jednak powtórzyć, że powyższy plan przejścia „ze



Serbsko-albański spór o Kosowo – w poszukiwaniu rozwiązania
FAE Policy Paper nr 6/2012
Łukasz Reszczyński

skrajności w skrajność” jest jedynie czysto polityczną kalkulacją, obliczoną na utrzymanie geopolitycznej pozycji w regionie przez Serbię, a w zasadzie na zminimalizowanie największego obecnie zagrożenia w tej sferze dla Belgradu, pozbawioną elementu moralno – historycznego, który jak już podkreślano, wyklucza w zasadzie nawet samo dywagowanie w tej kwestii. Wydaje się, że takie rozwiązanie byłoby również korzystne z perspektywy UE, która niestety nadal nie potrafi pojąć, że klucz do stabilnych Bałkanów tkwi w zbilansowanej sile geopolitycznej Serbii.

Głównym problemem państw bałkańskich, zwłaszcza zaś tych, które niegdyś wchodziły w skład federacji jugosłowiańskiej, jest m.in. fakt głębokiego osadzenia socjalno – politycznej rzeczywistości w głębokiej otoczce historycznej. Swego czasu Winston Churchill wspominał o tym, że narody te produkują więcej historii niż są jej w stanie przetrwać. Stanowisko to jest pełne słuszności. W przypadku sporu serbsko – kosowskiego nie istnieje rozwiązanie, które niesłoby za sobą satysfakcję i zadowolenie dla obydwu stron. Należy ponadto pamiętać o pozostałych geopolitycznych graczach, którzy na tym konflikcie zbijają swój potencjał. Ujmując jednak ten spór logicznie, należy działać tak, aby możliwie najwięcej korzyści z jego rozwiązania przypadło zarówno Belgradowi, jak i Prisztynie. Brzmi to może dość iluzorycznie wobec obecności w tej rozgrywce mocarstw, jednak zaproponowane powyżej rozwiązanie daje w tym względzie narzędzie Serbii, które zręcznie wykorzystane może przyczynić się do jej emancypacji w skali regionalnej. W skali potencjału geopolitycznego Kosowa niesie ono za sobą również korzyść dla Prisztiny, która zachłyśnięta międzynarodowym wsparciem musi zacząć racjonalniej podchodzić do kwestii swojego umiejscowienia w geopolitycznej hierarchii regionu. W tym względzie można wskazać chociażby na spodziewane szersze uznanie tego państwa w świecie oraz udogodnienia w sferze transportu towarowego.

Wydaje się, że uznanie Kosowa za niepodległe państwo i próba jego delikatnego zwasalizowania i uzależnienia przez Serbię stanowi w tej chwili jedyne „rozwiązanie” problemu kosowskiego w kontekście interesu geopolitycznego tego państwa. Podjęcie takiego planu jest poważnym wyzwaniem i wciąż nie widać na serbskiej scenie politycznej liczącej się siły, która byłaby zdolna takiego ruchu dokonać. Z drugiej strony należy podkreślić, że przyjęcie takiej strategii musiałyby być poprzedzone szeregiem zabiegów przygotowujących serbskie społeczeństwo na taki krok, a to niewątpliwie zadanie o najwyższym stopniu trudności i wymagające z pewnością sporego czasu. Podtrzymywanie obecnej sytuacji też w zasadzie



Serbsko-albański spór o Kosowo – w poszukiwaniu rozwiązania
FAE Policy Paper nr 6/2012
Łukasz Reszczyński

odczytywać można jako swego rodzaju taktykę. Zachowuje ono podstawowy cel, jakim jest dystansowanie rozrostu geopolitycznej siły narodu albańskiego. Jego podstawowym mankamentem jest jednak nietrwałość, na co wskazuje coraz bardziej stanowcza postawa Brukseli, żądająca od Belgradu określenia jasnego stanowiska w sprawie Kosowa (czytaj – uznania go za niepodległe państwo).

Sprawa ta ma również swój szerszy, międzynarodowy kontekst. Tkwi on w błędnym pojmowaniu przez Unię Europejską swojego interesu geopolitycznego w tym rejonie. Wiąże się to z niedocenianiem możliwości rosyjskich na Bałkanach, niedostrzeganiem gwałtownego wzrostu wpływów tureckich oraz złym odczytywaniem intencji amerykańskich. Wszystko to sprawia, że mimo pozorów UE pozostaje w Kosowie przede wszystkim sponsorem, nie zaś stabilizatorem.

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

Kontakt

**Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa, Polska

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

FAE Policy Paper nr 6/2012

**Serbsko-albański spór o Kosowo
– w poszukiwaniu rozwiązania**

Autor: Łukasz Reszczyński

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji Amicus Europae oraz Europejskiego Centrum Analiz Geopolitycznych (ECAG). Doktorant Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Specjalizuje się w problematyce bezpieczeństwa i geopolityki światowej, zwłaszcza na obszarze Bałkanów oraz w regionie poradzieckim.